

# *Historycja stąd, z tej ziemi*

**(o Rycerzu Brudzo, dziewczęce Maryni i o czasach  
współczesnych)**

Sztuka sceniczna

w 5 aktach

Teksty, scenariusz, scenografia, opracowanie muzyczne

**Jolanta Nowak-Wojdas**

## Akt I

### Scena I – Król i rycerze, nadanie ziemi dla Brudzo

#### Narrator:

Dawno, dawno temu,  
w pobliżu Siewierza  
i w granicy Księstwa Siewierskiego zwanym,  
król wraz z rycerzami trakt przemierzał konno,  
poprzez lasy, pola, bo miał swoje plany.  
Cenił bardzo wszelkich, co w walkach stynęli  
i Ojczyźnie służąc grzbiety nadstawiali,  
chciał dać temu wyraz, a że miał podstawy,  
w nagrodę rycerze ziemię dostawali.  
Lecz to niespodziane zwykle dla nich było,  
bo nie po to trudy, rany, poniewierka,  
król posiadał wiele, ziemię kochał szczerze,  
dlatego zasługa musiała być wielka.

#### Król:

Prrr koniki nasze, odpoczynek będzie,  
poluzujcie wodze, trzeba oddech złapać  
ależ tutaj pięknie i powietrze świeże,  
jaki urok wokół, okolica jaka...

#### Brudzo:

Królu, jakie drzewa i ptaki śpiewają,  
ziemia chyba dobra i spokój, i miło,  
odpoczniemy tutaj jakąś dłuższą chwilkę,  
chętnie by się tutaj i dłużej pobyło...

**Rycerz 2:**

Ależ wracać trzeba zanim zmrok zapadnie,  
będzie się zamartwiać królowa o pana,  
musimy podążać, bo obroku mało,  
a droga daleka i nie całkiem znana.

**Król:**

Widzę, drogi Brudzo, żeś się zauroczył,  
tak jak nigdy dotąd, co Cię zatrzymuje?

**Brudzo:**

Nie wiem królu zacny, pięknie tu i tyle,  
jakoś mnie to miejsce za serce ujmuje.  
*(Król i rycerze wsiadają na koń, zbierając się)*

**Król:**

Czekajcie rycerze, słuchaj drogi Brudzo,  
walczyłeś wytrwale, zasłużyłeś na to,  
niech ten skrawek naszej pięknej polskiej ziemi  
będzie Ci podzięką mą serdeczną za to.

*(Brudzo klęka z ręką na sercu)*

Nie czekasz honorów, wiem, nie o to chodzi,  
ale teraz musisz zacząć życie nowe,  
będziesz tu szczęśliwy, założysz rodzinę,  
będą Cię tu kochać, dają za to głowę.

**Brudzo:**

Królu, jam nie godzien aż takiej nagrody.

### Król:

Zacznij nowe życie, póki jesteś młody!  
Nadaję Ci ziemię, piękną okolicę,  
a że jesteś Brudzo, będą Brudzowicze,  
chyba, że wymowa trochę utrudniona,  
no to Brudzowice, może zwać się ona...  
Teraz wstań rycerzu, my wyruszym dalej,  
niech Cię Pan Bóg z nieba godnie poprowadzi,  
my ruszamy w drogę, ale z tej decyzji  
choć czas pobiegnie, obaj będziem radzi.

*(Król błogosławi Brudzo, ten wstaje, król z rycerzem 2 ciągnąc konie odchodzą,  
tymczasem wysłaniec króla ustawia tablicę z napisem – Brudzowice)*

### Wysłaniec króla:

Piękne okolice... Tutaj będą Brudzowice!

## Scena II – przy chacie rycerza Brudzo

### Narrator:

I tak lata biegły na pracy w mozole,  
Brudzo przywiózł tutaj swoich rodziców,  
karczowali lasy, by domostwa stawiać  
i różne sukcesy i kłopoty mieli.

*(przy chacie ojciec Brudzo drewno rąbie, matka i Brudzo też coś robią...)*

Obok trakt przewodził,  
Brudzowice rosły,  
coraz bliższe Brudzo dalsze okolice,  
więc powstała wioska sąsiednia,  
za miedzą, trochę trudna w nazwie – Przewodzisławowice.  
Języki łamali na tej nazwie wszyscy,  
a wioseczka miła i to nie przelewki,  
w końcu ją nazwali od trzech pięknych dziewcząt,  
co wiele przetrwały – więc powstały Dziewki.

(przerwa muzyczna- muzyka relaksacyjna..., wystaniec króla ustawia tablicę informacyjną – Dziewki)

**Redaktor:**

To nie są przelewki... Tutaj będą Dziewki!

**Narrator:**

Lecz wróćmy do Brudzo, bystry, młody chłopak  
urodzony wielce, w okolicy znany  
samotnie czas spędzał, choć stale pracował  
i był przez rodziców naprawdę kochany.  
Młodzieniec to zacny, dobrze urodzony,  
a że był już w wieku dosyć wskazującym,  
był nagabywany przez swych rodzicieli,  
żeby w świecie bywał w poszukiwaniu żony.

**Ojciec Brudzo:**

Chłopie, ty nie próżnuj , rozejrzyj się wkoło,  
tyle panien pięknych i dorodnych czeka,  
a ty wciąż marudzisz, nie widzisz uroku?  
Zajmijże się damą, już tak nie narzekaj.  
Ciągłe smutny jesteś, nostalgia Cię bierze,  
walczyłeś o ziemię, boś nie w ciemię bity,  
ale teraz Brudzo, kiedy latka lecą,  
co Ci będę gadał, trzeba Ci kobity!

**Matka Brudzo:**

Weźże się syneczku za jaką niewiastę,  
daj upust miłości i z ojcem się nie wadź,  
bo nam tu dziewczeczki jako twojej żonki,  
a potem dzieciaczków, jak wszędzie, potrzeba.  
Idźże w jakieś tany, rusz się, nie zasypiaj,  
szukaj takiej panny, co Ci serce skradnie,  
bo jak nie dasz rady, to wnuków nie będzie,  
a nasz ród, tak zacny, po prostu upadnie.

### Zielarka:

Zioła moje z dobrej ziemi  
ziółka moje przyszłość wróżą  
widzę przyszłość piękną przyszłość  
choć i przeżyć będzie dużo

Będą ludzie dobrzy ludzie  
widzę walki pomór groby  
odwagę i bohaterstwo  
i radość i choroby

Będzie rodzić piękna ziemia  
będą troski lecz i plony  
los tej ziemi Bóg ma w rękach  
ale czas nie policzony...  
ale czas nie policzony...  
ale czas nie policzony...

## Akt II

### Scena I – w podróży i przy kapliczce

#### Narrator:

I wyruszył Brudzo przez góry i lasy,  
szukał za granicą po świecie dalekim,  
ale nie miał szczęścia, choć dziewcząt niemało  
i tak szukać mógłby chyba całe wieki.  
Wracając przechodził gdzieś koło kapliczki  
i począł się skarżyć na swój los tułaczy,  
uszanował Boga prosząc Go o radę,  
jak tu dobrą żonę w dziewczęctwie zobaczyć.

#### Głos:

Nie martw się synu.

#### Narrator:

Te usłyszał słowa

**Głos: (c.d.)**

Wracaj w twe strony , myśl, co myśli głowa,  
„cudze chwalicie, swego nie znacie,  
sami nie wiecie co posiadacie”

**Narrator:**

Zdziwił się chłopak, wnet się przeżegnał  
i radę z góry zabrał ze sobą,  
nie wiedząc wcale, że błądził w świecie,  
a szczęście było za miedzą obok.

## **Scena II – niespodziane spotkanie na polanie**

**Narrator:**

Dążył do domu „Niwy” mijając,  
gdy głos usłyszał pośród dąbrowy.

**Marynia:**

Hej, hej  
Gdybym ci ja miała złoto i talary  
Chłopca bym znalazła fajnego do pary  
Lecz me serce płocze a chłopcy daleko  
Gdzie mój miły teraz za górą za rzeką

} śpiew

**Narrator:**

Brudzo stanął, zatrzymał się, rzucił wokół okiem,  
a tam dziewczeczka piękna pod bokiem.

**Brudzo:**

Cóż czynisz panno za świerka cieniem?

**Marynia:**

Śpiewam i myślę, mam przemyślenie,  
lecz nie znam pana- dyskusji koniec  
-myśli, że przed nim się odstonię.

**Narrator:**

Brudzo się zdziwił, dziewczę zniknęło,  
jak w Mickiewicza kiedyś balladach,  
może i jemu serduszko drgnęło,  
ale panience to nie wypada.

### **Akt III**

#### **Scena I – powrót do domu, przed domem Brudzo**

**Ojciec Brudzo:**

Gdzie twa niewiasta?

**Narrator:**

- ojciec zapyta

**Brudzo:**

Spokój zachowaj ojczy, podołam,  
jeszcze się znajdzie, radę dostałem,  
jak przyjdzie pora, czas mnie zawoła.

**Ojciec Brudzo:**

My tu kołyskę już zrychtowali,  
matka ci stroje na ślub gotuje,  
a tyś pół świata zjeździł na próżno,  
chyba się we mnie coś zagotuje !



**Matka Brudzo:**

Synu drogi, zlitujże się,  
my tu z ojcem tak czekamy  
i do serca, i do domu  
wszystkie my otwarli bramy,  
dajże trochę pary z siebie,  
potem będziesz miał, jak w niebie!

**Narrator:**

A tymczasem, tuż za miedzą,  
młode dziewczę – to z za świerka  
Ogarnęła z tamtej pory  
Ciekawość do chłopca wielka  
I myślała przy kądzieli  
I myślała przy kąpieli

**Marynia:**

Fajny rycerz i czy z nim mnie  
więcej łączy więcej dzieli

**Narrator:**

Brudzo wracał wciąż na niwy,  
coś go bardzo tam wciąż gnało,  
chciał ją zastać rozśpiewaną,  
no i poznać, bo znał mało

**Scena II – Brudzo z koniem (na polanie)- ratunek i przed domem Maryni**

**Narrator:**

Tak mijali się rok cały,  
tak mijali się dwa lata,  
ale kiedy czas już nastał,  
przyszła wreszcie lepsza data.  
Brudzo konia tam wypasał

za niwami na polanie,  
gdy usłyszał z boru głębi  
rozpaczliwe to wołanie.

**Marynia:**

Ratuj mnie kto żyw, kto może  
co ja pocznę tu nieboga,  
noga boli ja nie wstanę,  
a do domu długa droga!

**Narrator:**

Brudzo rzucił konia wodze  
i w poczuciu rycerskości  
zaopatrzył chorą nogę,  
uniósł ją na wysokości  
i z radością niósł na dłoniach  
i zostawił w lesie konia,  
jak na skrzydłach odniósł damę,  
no i w sercu poczuł zamęt...  
Ona bólu już nie czuła,  
a choć skromna, w myślach czuła  
i wiedziała tylko tyle...  
czyżby w brzuchu gdzieś motyle?

**Matka Maryni:**

O laboga, co cię dzieje?  
Córcia płacze, to się śmieje...  
boli ją ta noga czy nie?  
Coś zmieniło się w dziewczynie...

**Ojciec Maryni:**

Dzięki chłopcze, żeś ją znalazł,  
miałem konie zaprząć zaraz,  
ale widzę, że masz krzepę,  
teraz będzie tylko lepiej!

**Narrator:**

Potem wszystko szło już dalej,  
praca w polu, czasem bale,  
różne schadzki, jak to młodzi,  
kontakt ich się słodził, słodził...  
W końcu różni się pytali,  
rodziciele zaczepiali.

Śpiew:

„Czy ten pan i ta pani są w sobie zakochani, czy ta pani tego pana chce?”

## Akt IV

### Scena I Wyznanie

**Narrator:**

Wreszcie przyszła piękna wiosna,  
Brudzo miłość wyznał szczerze.

**Brudzo:**

Kochasz ty mnie ma Maryniu?  
Jeśli tak, to w szczęście wierzę.

**Marynia:**

Muszę przyznać, mój rycerzu,  
tyś mnie wyratował w lesie,  
więc zamierzam z tobą w życie,  
aż nas dojdzie życia jesień.  
Zresztą dodam-nasze wioski  
zawsze razem blisko siebie,  
to i nam niech z wolą Bożą  
dobrze będzie, tak jak w niebie.

### Matka Maryni:

„Oj córciu, córciu, już ty długo  
panienką nie będziesz”,  
miejże ty mężusia  
wkrótce w pierwszym rzędzie.  
My już na plan drugi  
chyba zejść musimy,  
ale o los córki  
to się nie boimy

### Ojciec Maryni:

„Błogosławić matko trzeba”  
o los córki już się nie bać,  
bo jak Brudzo tak się stara,  
niech zostanie zięciem zaraz!  
Zawsze to chłop nowy w rodzie,  
co pomoże nam, daj Boże,  
a Marynia-dobre dziecię,  
będzie blisko, nie gdzieś w świecie.

### Scena II – Ślub

(muzyka, młodzi przebierają się w stroje ślubne, pod kapliczką gromadzą się: Ks.  
Proboszcz, rodzice obojga i parę innych osób – goście, no i młodzi) – Koło  
Gospodyń śpiewa pieśń weselną

### Ks. Proboszcz:

Niech Wam Pan Bóg błogosławi  
i nad Wami pieczę nosi  
bądźcie razem zgodną parą,  
o co i Wasz Proboszcz wnosi  
bądźcie razem w tej miłości,  
co ziemię i was złączyła.  
Wasza bliskość już na wieki

Bogu i nam będzie miła.

(Rodzice i Ksiądz błogosławią parę młodą)

(marsz Mendelssohna słyhać, wszyscy powoli w orszaku za parą młodą wychodzą...)

**Marynia: (odchodząc)**

Teraz kwiaty zaniemiemy  
tam, gdzie cisza w mogił cieniu,  
żeby pokłon oddać wieczny  
naszym...korzeniom

### **Scena III – sąsiadka i swatka oraz dziecko**

**Sąsiadka:**

Ja mówiłam, że tak będzie  
yhm, yhm, ja mówiłam  
ja to wszystko pierwsza z nich  
zanim o tym wiedział ktoś wypatrzyłam

**Swatka:**

Już się nie chwal bo to ja  
czułam, że są ku sobie stworzeni  
i wróżyłam ten dzień  
no i faktu tego nic już nie zmieni

**Sąsiadka:**

Co ty wiesz tyś od domu  
jest z dala  
ja tam ciągle ich widziałam  
nie jestem niezdara

### Swatka:

Podglądałaś przez okno  
czy kroki za nimi czyniłaś  
fe nieładnie jeśli tak  
to byłaś zwyczajnie niemiła

### Sąsiadka:

To już moja jest sprawa  
i moje w tym dziele udziały  
to do ciebie są raczej zarzuty  
nie jakieś pochwały

### Swatka:

Jam jest swatka ty sąsiadka  
dla mnie ten ślub to jest gratka  
idź na Dziewki idź do domu  
bo narazisz się tu komu

### Sąsiadka:

Nie kłóć się i nie zaczynaj  
przecież ty masz z Dziewek zięcia  
szukaliście po wsiach wielu  
wreszcie od nas masz jak księcia

### Swatka:

No a twoja córka u nas  
i mężulek jej pasuje  
pomieszane w naszym tyglu  
miłość wszystkie waśnie psuje

### Małe dziecko:

Czemu panie tak tu krzyczą  
na weselu na was liczą  
chodźmy razem się weselić  
niech was kłótnia nie podzieli

## Scena IV – dzieci radością

### Narrator:

Tym sposobem i po latach  
dwie połówki się dobrały,  
on zaradny, pracowity  
i rycerski, dzielny, śmiały,  
ona wielce urodziwa,  
energiczna i radosna,  
weszła w związek ten pogodnie  
i z nadzieją, tak jak wiosna.

(muzyka...) (tło...)

I zostali na tej ziemi,  
gdzie pradziadów przykład świecił  
i kochali się, kłócili,  
ale razem mieli dzieci  
i choć czasy naprzód gnały,  
Brudzowice Dziewki społem,  
pracowali, Boga czcili  
i z ochotą, i z mozołem.  
Na świat przyszedł latorośle  
z tej miłości wyczekanej,  
ukochane, wymarzone,  
niezwykłe i do dziś znane:  
Pierwsza córka – Parafija  
dziś zakonna córka- chluba,  
owoc związku niepojęty  
i rodziców wielka duma

### Parafija:

Moje imię Parafija,  
ja się staram i uwijam,  
żeby wiara wiodła dalej  
i by zgoda kwitła stale

**Narrator:**

Il dziecię to Niwomir,  
syn co ziemię orze śmiało  
i otacza troską skiby,  
by chleba nie brakowało

**Niwomir:**

Ja Niwomir dbam o ziemię  
jak przed laty tu przodkowie,  
kocham skiby każdą garstkę,  
nie zostawię jej odłogiem

**Narrator:**

Schola także wyczekana,  
dobra córka pedagogiem,  
a potrafi edukować,  
wskazać młodym dobrą drogę.

**Schola:**

Jestem Schola szkoły strzegę  
jako źródła wiedzy świata  
i rozwijam się w sukcesy,  
choć tak szybko biegną lata.

Wciąż papiery nowe tworzę  
ale lubię swoją pracę  
kocham dzieci kocham uczyć  
tu nie może być inaczej

Bo nauka ważna sprawa  
i z mądrością idzie w parze  
pójdźże dziecię tu hej do mnie  
ja cię chętnie uczyć każę



**Narrator:**

Primus syn kolejny pary  
zna tajniki medycyny,  
wielu chętnie pomoc daje,  
lekarz, chorób zna przyczyny.

**Primus:**

To ja Primus, syn tej ziemi,  
zdrowie na piedestał wnoszę,  
znają wszyscy mnie wokoło,  
chętnie troski ludzi znoszę.

**Julka:**

A ja jestem Julka  
Julka od Halinki  
kiedyś będę leczyć ludzi  
a dziś robię ładne minki

**Narrator:**

Zaś Świątynik dusze leczy  
jest kapłanem tu zrodzonym,  
ukojenie da modlitwą,  
syn tej ziemi ułożony.

**Świątynik:**

Ja Świątynik Boga proszę  
i dziękuję Mu zarazem,  
żeby wdzięczność w nas mieszkała  
i by z Bogiem wszyscy razem.

**Narrator:**

I Długoszek też ich synem,  
mądry, losy nam spisuje,  
jest także medycznym mistrzem,  
upamiętnia, nie próżnuje.

### Długoszek:

Jako Długosz świat ocalam  
z zapomnienia dla przyszłości  
i Ojczyznę małą kocham  
pisząc, rzeźbiąc z tej miłości.

### Narrator:

Właduś także radość niesie  
jako też kochane dziecię,  
studia, talent, skromność ma,  
na skrzypeczkach pięknie gra.

### Właduś:

Władzio to ja, wszyscy znacie,  
świat kamerą ujął ładnie,  
że uczciwość mam z tej ziemi  
i skrzypeczki w sercu na dnie.

### Narrator:

Ósmę dziecię to Promażek  
pracowity, konsekwentny,  
biznesmen to z krwi i kości,  
do pomocy innym chętny.

### Promag:

Jestem Promag, też z tej ziemi,  
daję pracę i pomagam,  
pracowitość jest tu znana,  
lecz od siebie też wymagam.

### Narrator:

Dolomitka-młodsza z córek,  
inżynierskie ma zacięcie,  
pomysłowa, kasę robi,  
ma tu ustalone miejsce.

### Dolomitka:

To ja jestem Dolomitka,  
skarby ziemi tej doceniam,  
wspieram tych, co potrzebują,  
znają mnie od urodzenia.

### Narrator:

Kazio zwany Kazimierzem  
też talentów zebrał sporo,  
a z miłości do poezji  
wiersze pisał każdą porą.  
Kazimierza dziś tu nie ma  
między nami, wielka szkoda,  
lecz poezji jego echo i potomnym rękę poda.

Florek od dzieciństwa sprytny,  
zawsze marzył być strażakiem,  
sprawny, o gołębim sercu,  
pomoc innym jego znakiem.

### Florek:

Jestem Florian dla was Florek,  
w służbie innym mocny jestem,  
przy pożarze, przy powodzi,  
czy w Kościele jestem z gestem.

### Narrator:

Czwarta córka w tej rodzinie-  
Magda otrzymała imię,  
Magda dobra gospodyni,  
w gospodarstwie to mistrzyni.

### Magda:

To ja gospodyni Magda,  
Koło Gospodyń mą siłą,

przy mnie zawsze kolorowo,  
wesoło, nie głodno, miło.

**Narrator:**

Zaś Ronaldo to sportowiec,  
piłkę i sport wciąż ma w głowie,  
zdrowy życia tryb prowadzi  
i ruszać się wszystkim radzi.

**Ronaldo:**

Choć najmłodszy tutaj jestem  
na sport stawiam i dam wszystko,  
żeby co dzień, tuż po szkole,  
dotrzeć szybko na boisko!

**Narrator:**

Dzieci do dziś skarbem świata  
niosą bagaż losu rodu,  
dorastają pośród bliskich,  
ceniąc przeszłość mkną do przodu.

## **Akt V**

*Muzyka – (w scenografii chatki zamieniamy na współczesne domy)*

**Scena I – czas współczesny, wizyta redaktora**

**Narrator:**

Dziś, gdy wieki już za nami  
od powstania podstaw rodów,  
kwitną dalej Brudzowice  
z Dziewkami idąc do przodu.  
W komitywie żyjąc razem,  
w zgodzie tworzą nowe czasy  
kochając Boga i ludzi,

pola, łąki, niebo, lasy.  
I choć rycerz w tamtym świecie  
z góry patrzy wraz z Marynią,  
to ich Brudzowice, Dziewki,  
w gminie, nawet w Polsce słyną.  
Wiek XXI nastał, czas tak biegnie,  
świat się zmienia,  
nowi ludzie, nowe cele  
i wciąż nowe wydarzenia...

**Redaktor:**

Hej, dzień dobry, ja przepraszam,  
bo ja zwiedzam okolice,  
czy to tutaj są te znane  
Dziewki oraz Brudzowice?

**Dziecko***(ze słuchawkami na uszach, z telefonem komórkowym):*

Tak, pan trafił, o co chodzi?  
Czy ja pomóc mogę panu?

**Redaktor:**

Tak, wskaż kogoś, kto coś powie  
o tych miejscach, da mi dane...

**Dziecko:**

Pani Sołtys proszę pana,  
ona ważną tu figurą,  
sama powie, wskaże innych  
co z historią i z kulturą  
obeznani są od lat  
i przybliżą panu fakty,  
ludzi, miejsca, sporo dat.

**Pani Sołtys:**

Witam, słucham, a ... redaktor,  
no to się przysłucha faktom...

Tylko moment ja zadzwonię  
Kaziu jesteś przyjedź zaraz  
pan redaktor tu się stara  
i o dziewczkach niech się dowie  
jako sołtys coś mu powiedz

**Redaktor:**

Film chcę robić proszę pani,  
poznać bliskich rycerzowi,  
ciekawostki odnotować  
i historii się pokłonić.

**Pani Sołtys:**

To ja panu trochę powiem,  
lecz nim zacznę wspomnę tylko,  
Burdzowice, Dziewki razem  
od pokoleń każdą chwilką.  
Dziś tu kościół, cmentarz, szkoła,  
Jan Paweł na piedestale,  
jest i szpital, i przychodnia,  
i apteka i tak dalej,  
sklepy, piękny klub sportowy,  
plac zabaw i kopalnie,  
no i lasy, łąki, pola,  
to co Bóg dał naturalnie  
i są ludzie-pracowici,  
zdolni, co kochają ziemię,  
bo ją cenią za historię,  
urok wielki i korzenie.

**Sołtys Dziewek:**

(na rowerze... jedzie, zatrzymuje się, zsiada...)

Witam, witam... (podaje rękę sołtysce i redaktorowi)

Ja sołtyska,

Pan mnie nie znasz?

Poznasz z bliska

Chętnie dodam że i w Dziewkach

mądrzy ludzie klimat miły

i te Dziewki od lat wielu

niejednego zachwyciły

i przedszkole i remizę

mamy tutaj na poziomie

i kapliczki co wzruszają

lasy grzybne no i błonie

Dziewki żyją w komitywie

z brudzowickim ludem razem

bo parafię wspólną mamy

i moc wspólnych chwil i zdarzeń

**Redaktor:**

A szczegóły ziem historii

mogę poznać należycie?

**Pani Sołtys:**

Do doktora się pan udaj,

zna moc faktów – samo życie...

**Redaktor:**

Lecz ja zdrowy, też pomysły,

chyba myśli, że ja ... wariat?

**Pani Sołtys:**

Nie, z szacunkiem redaktorze,

Doktor to u nas przeszłości kopalnia...

*(przerwa)*

Ale późno się już robi...  
Działaj pan, bo czas nas goni  
i zrób film, bo ziemia warta  
żeby piękno jej odstąpić.

**Redaktor:**

To dziękuję, muszę dalej,  
bo się robi późna pora,  
cóż, podążam według rady,  
idę zatem... do Doktora...

Całkiem miłe Brudzowice,  
Dziewki także znakomite,  
muszę częściej tu zaglądać,  
może znajdę tu... kobitę...

**Scena II – zakończenie**

*Muzyka (wszyscy występujący powoli wychodzą na scenę z różnych stron)*

**Narrator:**

Historii naszej koniec  
choć naprawdę wciąż się toczy,  
trwajmy razem, trwajmy w zgodzie,  
by móc spojrzeć sobie w oczy.  
Zgoda? Razem?

**Wszyscy:**

Razem, zgoda,  
„a Bóg wtedy rękę poda”

Na koniec – pieśń o Brudzowicach i Dziewkach – Koła Gospodyń i występujący śpiewają



## **MUZYKA – ścieżka muzyczna**

### **Akt I – Król i rycerze...**

Na wejście – muzyka dworska/barokowa – przed tekstem

#### **Scena I**

W trakcie – „Dawno, dawno...” – muzyka relaksacyjna „w lesie” (śpiew ptaków, dźwięki przyrody) aż do końca aktu I

#### **Scena II**

Odgłosy wsi (pianie koguta, odgłosy innych zwierząt, też ptaków itp.)

### **Akt II – W podróży**

**Scena I** – muzyka relaksacyjna, inna

**Scena II** – cisza gdy : Narrator, Marynia

Muzyka od: Brudzo stanął, zatrzymał się... (relaksacyjna „las”) do końca sceny II

### **Akt III**

**Scena I** – muzyka relaksacyjna – odgłosy wsi

**Scena II** – muzyka relaksacyjna – „las”

### **Akt IV**

**Scena I** – od „Wreszcie przyszła...” muzyka – temat „miłość

**Scena II** Najpierw – Koło Gospodyń – pieśń weselna

Po błogosławieństwie: muzyka – Marsz Mendelssohna

Potem muzyka relaksacyjna od słów „Na świat przyszły latorośle...” do końca aktu IV

### **Akt V – czas współczesny**

Muzyka relaksacyjna - żywsza/ współczesna – do końca

Na koniec – pieśń o Brudzowicach – Koło Gospodyń

**Występują:**

1. Król
2. Rycerz 2
3. Rycerz Brudzo
4. Dzieweczka Marynia
5. Matka Brudzo
6. Ojciec Brudzo
7. Matka Maryni
8. Ojciec Maryni
9. Redaktor
10. Ksiądz Proboszcz
11. Dziecko (współczesne) + dzieci Maryni i Brudzo
12. Sołtys
13. Parafija
14. Niwomir
15. Schola
16. Primus
17. Świątnik
18. Długoszek
19. Władus
20. Promażek
21. Dolomitka
22. Kazio
23. Ronaldo
24. Florek
25. Magda
26. Sąsiadka
27. Swatka
28. Małe dziecko

**Ponadto udział biorą:**

29. Operator dźwięku
  30. Operator światła
  31. Obsługa techniczna – zmiana w scenografii
  32. Obsługa techniczna – zmiana w scenografii
  33. Narrator
- + Koła Gospodyń Wiejskich

Na zakończenie:

KOŁA GOSPODYŃ śpiewają (na melodię „W zielonym gaju”)

Na naszej ziemi

I    Gdy rycerz Brudzo  
      Marynię spotkał  
      miłość wybuchła  
      jak z nieba grom  
      i odtąd razem  
      jak młodzi w parze  
      sąsiednie wioski  
      na mapie są

Ref.    Na naszej ziemi  
          tu między swemi  
          czcimy co w darze  
          nam Pan Bóg dał  
          wspólne korzenie  
          i serca drzenie  
          i trudy wspólne  
          i wspólny bal

}  
bis

II    My nierozłączni  
      w parafii dłoniach  
      przez lata społem  
      śpiewamy pieśń  
      związani węzłem  
      miłości szczerzej  
      cenimy siebie  
      i bliską wieś

Ref.    Na naszej ziemi...

III    Kochamy pola  
      kochamy lasy  
      kochamy niebo  
      nasz wspólny dach  
      kochamy Boga  
      i dary losu  
      i niech ta miłość  
      po wieki trwa

Ref.    Na naszej ziemi...